

# Lądem, morzem i... pod wodą Ciągnie przemyt przez granice Polski

— Kamienie, kamienie, kamienie do zapalniczek... — szmer cichy głos nieszczerze ubranego przepelnia. — Dziedzicu... a może zapalniczkę?

Po krótkim targu porcja kamieni lub zapalniczek przechodzi do kieszeni nabywcy. Tego rodzaju transakcje odbywają się najczęściej w okolicy głównego dworca w Warszawie. Jest to ostatni etap drogi przemycanego towaru.

Ale sumy, pochłaniane przez przemyt są znacznie większe i groźniejsze, niż się to wydaje ludzom, kupującym towar przemycany. Przemyt bowiem płynie przez wszystkie niemal granice Polski i z dnia na dzień staje się coraz poważniejszym zagadnieniem polityki skarbowo-przemysłowej.

Oto kilka cyfr: Na każdego strażnika granicznego przypada 20 przemytników zatrzymanych i przeszło za osiem tysięcy złotych przychwyconego przemytu rocznie.

Walka z przemytem napotyka na szczególne trudności na Górnym Śląsku, gdzie na zasadzie konwencji górnośląskiej setki tysięcy ludzi przekracza granicę za zwykłą tylko przepustką graniczną. Ludność jest tu więcej niż gdziekolwiek przyszydzająca do wyrobów niemieckich, stan uświadomienia gospodarczego jest bardzo niski. Na 39 drogach celnych, przez 35 punktów przepustkowych i 133 drogi gospodarcze w ciągu doby przechodzi tędy przeciętnie 54.000 osób.

Pod osłoną lasów, gęsto zarastających okolice Sosnowca i Będzina, o zmroku, nad rąnem lub nawet w ciemną noc grupują się przemytnicy w zabudowaniach po niemieckiej stronie i wysyłają

najpierw kilku ludzi bez towaru, jako t. zw. szpic. Jeśli „szpic” przejdzie — transport rusza.

Przemyt nie idzie tedy wyłącznie drogą lądową. Tam, gdzie linia granicy przebiega przez wodę towar jest przemycany drogą wodną, w worku gumowym, spuszczanym na linie w wodę. Spirytus w blaszankach, ustawionych w specjalnym rusztowaniu szmuglowany jest w ten sam sposób: w razie najścia straży granicznej przemytnicy odczepiają linę — rzeka przechwytuje towar, a straż minie.

Jednakże największy procent przemycanego towaru zwłaszcza cenniejszego przechodzi nie przez zieloną granicę, lecz kolejami, samolotami, drogami celnymi i morzem.

Nadmorskie strażnice celne mają bardzo trudne zadanie, gdyż tu przemytnikami są marynarze wszystkich flot. Walka z łodziami rybackimi i morskim transportem towaru przemycanego jest znacznie trudniejsza, niż walka na zielonej granicy.

Przemytnicy uprawiają swój proceder zorganizowani w bandy. Urządzają oni specjalne sieci przemytnicze, a doskonale funkcjonująca organizacja urządza się tak, że niektórzy członkowie bandy nawet nie wiedzą co szmuglują, dla kogo i dokąd. Jeden odaje towar drugiemu, w rozłupanej szczepie idzie biżuteria sztuczna, w książce, wyciętej pośrodku — rewolwer, w płaskim worku na plecach pod koszulą — zapalniczki, w bucie pod podeszwą — nożyki do golenia, w płaskich workach na brzuchu — spirytus — i tak od dostawcy do odbiorcy...

Groźnym jest tu objawem, że największy pociąg do szmuglu zdradzają mali chłopcy z okolic

podgranicznych — Niewątpliwie ważną przyczyną jest tu niedza wsi, ale charakter zajęcia wymagający ryzyka, sprytu i odwagi — pociąg tych młodocianych do przestępstwa.

Wielkie wrażenie wśród sfer wyścigowych wywołał fakt aresztowania znanego na torze warszawskim trenera Michała Błaszczaka.

Mamy świeżo jeszcze w pamięci

## Granaty na żydowskim wozie Tajemniczy transport w Wilnie

WILNO, 12. 7. Onegdaj na ul. Stefańskiej w godzinach przedpołudniowych policja zatrzymała wóz kryty, naladowany materiałami wojennymi, a mianowicie kulami, pociskami armatnimi, wózkami od granatów, szrapnelami i t. p. Okazało się, że właścicielem tego arsenału wojennego

jest żyd niejaki Lejba Lipkowicz-Skrewa.

Cały transport został skonfiskowany a wojowniczy Lipkowicz ujęty i pociągnięty do odpowiedzialności karno - sądowej za niedozwolony handel materiałami wojennymi.

## Masoni a marjawita Kowalski Ciekawe oświetlenie uwięzienia

Płocki „Głos Mazowiecki” pisze, że do zamknięcia Kowalskiego w więzieniu przyczynili się sami jego współwyznawcy, obecni przewodnicy płockiej „Spółdzielni Rozpusty”. Kowalski ostatnio opuszczał swoją siedzibę w Felicjanowie, jeździł po różnych „parafjach” kołowskiach i nawoływał do wierności sobie. To zaniepokoiło przewodników sekty. Poczyniono pewne kroki... Kowalskiego zabrano do więzienia.

Przypomnieć tu należy przy okazji pewien fakt. Bardzo zna-

mienny i podobny do obecnego usunięcia Kowalskiego, żeby nie rozbił sekty. Podczas zesłanego rozłamu w sekcje walki między przewodnikami szła „na noże”. Kiedy Kowalski widział, że Feldman chce go koniecznie, utracić, ogłosił w swoim piśmie, że Feldman jest masonem i że udowodni to, gdyby Feldman temu zaprzeczył. Feldman jednak nie zaprzeczył, a już w kilka dni później Kowalski... musiał opuścić Płock i wyjechać do Felicjanowa.

## Jan Wiktor chciał się podzielić otrzymaną nagrodą ze złodziejem

Znany czytelnikom „ABC” autor „Wierzb nad Sekwang”, Jan Wiktor, tegoroczny laureat krakowskiej nagrody literackiej, miał niecodzienną przygodę.

Oto, gdy w towarzystwie kolegów i z ulokowaniem w kieszeni marynarki 2000 zł., przechodził ul. Florjańską w Krakowie, nadeszło dwóch mężczyzn, którzy wymijając autora „Orki na ugorze”, wzięli go między siebie. Chwila ta wystarczyła na wyciągnięcie z kieszeni Wiktora pióra wiecznego. Jan Wiktor jednak za uważał kradzież i przytrzymał

jednego ze złodziei, drugi zaś uciekł.

Twórca „Tęczy nad sercem” — słynący z wielkiej dobroci serca — począł wyrażać współczucie zatrzymanemu, który skradł mu pióro. Chciał nawet wesprzeć go częścią posiadanej gotówki. Złodziej jednak, przerażony nawoływaniem policji przez przyjaciela Wiktora, wyrwał się pisarzowi i zbiegł. Laureat przez dłuższy czas potem wymawiał kolegom, że „w dniu tak miłym dla niego nie pozwolił mu spełnić dobrego uczynku”.

## Szybowiec strzaskany wskutek przymusowej akrobacji

USTJANOWA, 11. 7. Dzięki sprzyjającym warunkom, sobota zakończyła się szeregiem pięknych czynów szybowców. Najlepszym sprawdzianem intensywności latania było, że w przelotach przeleciało około 1000 kilometrów, chociaż tylko 6 zawodników wzięło udział w przelotach.

Najdłuższym przelotem był przelot pilota Mikulskiego na szybowcu „SG 8”. Doleciał on do Puław, przelatując dystans około 220 km. Pilot Zabski dokonał przelotu do Brodów ponad 200 km. i osiągnął po drodze w chmurze wspaniałą wysokość około 3500 mtr. Bliższych informacji co do tej wysokości nie udało się uzyskać, gdyż w czasie lotu w chmurze wysokiemi i wszystkie przyrządy szybowca pilota Zab-

skiego obmarzły. Pilot Szukiewicz przeleciał ponad 150 km., lądując w Zamościu, a pilot por. Henneberg ponad 100 km. do Lubaczowa. Pilot Ofierski dokonał przelotu docelowego, zakładając zgóry, jako miejsce lądowania Przemyśl.

W sobotę zdarzył się pierwszy wypadek w czasie lotów w chmurach. Jeden z szybowców podczas takiego lotu wskutek przymusowej akrobacji, spowodowanej utratą przez pilota kontroli nad szybowcem, rozpadł się w powietrzu. Pilot Bronisław Żurekowski wylądował szczęśliwie przy pomocy spadochronu, nie odnosząc najmniejszego obrażenia i natychmiast rozpoczął poszukiwania barografu, który zanotował jego wysokość lotu.

## Wyrostek przekił kosa właściciela seradeli

Rolnik ze wsi Gombin, pow. gostynińskiego, Stanisław Zaleski, lat 48, zauważył, że niejaki Stanisław Dutkiewicz, lat 16, syn rolnika z tejże wsi, Józefa Dutkiewicza, lat 51, pasie na jego seradeli krowy.

Zaleski chciał zająć krowy. Wówczas nadbiegł ojciec wyrostka, Józef Dutkiewicz, uzbrojony w kłonicę, który zaatakował Zaleskiego. Zaleski zaczął się skutecznie bronić. Młody Dutkiewicz pobiegł do domu i wrócił z nieoprawioną kosą, z którą rzucił się na Zaleskiego. Ten widząc przewagę po stronie napastników, zaczął uciekać. Stanisław Dutkiewicz pośpieszył za nim i gdy ten w pewnej chwili odwrócił się, przeszył go na wylot kosa.

Zaleski doznał tak ciężkiej rany, że przewieziony do szpitala zmarł.

# Aresztowanie trenera stajni Mieczkowskiego

ci dość długo ciągnący się proces na tle doopingu klaczy „La Sauzée”. Właściciela tej klaczy Rakowera uniewinniono na zasadzie analizy, jednak skazano go za przekupstwo służby stajennej.

W ostatnich dniach do prokuratora zgłosił się niejaki Jan Górecki, który pełnił funkcje stajennego w stajni Mieczkowskiej i zameldował, że z rozkazu swe go szefa trenera Michała Błaszczaka, doopinguował konie tej stajni. Na dowód winy tego trenera, złożył dowody w postaci buteleczek od lekarstw oraz spryckę, którą wstrzykiwano podniecające środki.

W toku śledztwa wyjaśniło się, że Górecki złożył zameldowanie na Michała Błaszczaka z zemsty za wydalenie z pracy. Mianowicie w przeddzień największej gonitwy sezonu, t. j. Derby, Górecki otrzymał polecenie od trenera Błaszczaka, żeby wymasował ogiera „Libretta”, który miał uczestniczyć w gonitwie im. Kawalerji Polskiej. Górecki wydanego mu polecenia nie spełnił, zjawiał się natomiast na drugi dzień w stanie nietrzeźwym. Na uczynione wymówki ze strony szefa zareagował zbyt silnie, wskutek czego został zwolniony z posady.

Błaszczaka wezwano do urzędu

śledczego i po kilkugodzinnym badaniu osadzono w więzieniu. Wysoce obciąża trenera Błaszczaka fakt, że za podobne przestępstwa był on już pociągany do odpowiedzialności. Przy pełnieniu funkcji starszego stajennego w znanej w czasach przedwojennych stajni Wotowskiego odebrano mu licencję, za dopinguwanie ogiera „Giewonta”.

Nadmienić trzeba, że niedawno założona stajnia Mieczkowskiego, która od początku znajduje się pod opieką tego trenera, biegła z powodzeniem na torze warszawskim. Właściciel tej stajni trzymał się zasady, że liczny materiał może wyłonić wartościowsze jednostki. Praktyka wykazała, że nie zawiodł się on na swem obliczeniu, czego dowodem klasowy „Libretto”, którego kupił za 850 złotych. „Libretto” w ciągu swej 3-letniej kariery wygrał przeszło 100.000 złotych.

Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni powinno zwrócić baczniejszą uwagę na te bardzo niepokojące fakty. Zdaniem naszym stajnie powinny być pod baczniejszą obserwacją i nie zaszkodziłoby od czasu do czasu sprawdzanie śliny, jak i potu po każdym wyścigu koni.

## ABC sportowe

### KUCHARSKI DOPIERO TRZECI

Na mistrzostwach lekkoatletycznych Anglii w Londynie Kucharski startował w biegu na pół mili angielskiej t. j. na 804,5 m. Start jego niestety zakończył się porażką. Zwycięstwo na tym dystansie odniósł zesłoroczny mistrz Anglii Powell w czasie 1:54,7, bijąc o metr i pół metra Kucharskiego.

### REPREZENTACJA POLSKI POBIŁA W PILCE NOŻNEJ WACKER 2:0.

Rozegrany w Katowicach mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją olimpijską Polski a wiedeńską drużyną Wacker przyniósł zdecydowane zwycięstwo Polsce 2:0. Mecz trwał tylko 48 min. W pierwszej połowie dwukrotnie przerywano grę spowodowane ulewą, po przerwie zaś grano tylko trzy minuty, bowiem boisko nie było zdane do gry.

### MAIERMAYER RZUCIŁA DYSKIEM 48,3' M.

Na lekkoatletycznych mistrzostwach Niemiec w obwodzie 20.000 widzów znana dyskobolka niemiecka Mauermayer rzuciła dyskiem 48,31

m., bijąc swój własny rekord świata o 32 cm.

Nie ulega wątpliwości, że Niemka zdobyła na igrzyskach złoty medal w tej konkurencji. Srebrny medal rezerwowiemy dla Wajsojny.

### NIEMCY POBIŁY JUGOSŁAWJĘ

Finał strefy europejskiej o puchar Davisa wygrali Niemcy, zwyciężając Jugosławię 3:0. W drugim dniu paru niemiecka Cramm — Henkel pobiła parę jugosłowiańską Kukuljowic — Mitic 6:6, 4:6, 6:3, 4:6, 6:3. Po tej grze Niemcy zrezygnowali z gier w singlach zadawalając się wynikiem 2:0.

### DYSKWALIFIKACJA OLIMPIJCZYKA

Zarząd ligi zdyskwalfikował Wilimowskiego na sześć tygodni za składanie fałszywych zeznań, Kurka zaś na dwa lata. Powyższe kary mają związek ze słynnym już dzisiaj w Polsce meczem Ruch — Cracovia, w którym mistrz Polski przegrał 0:3.

### BOISKO ŚLĄSKA ZAMKNIĘTE

Zarząd ligi postanowił zamknąć boisko Śląska aż do odwołania. Ma to związek z ostatnimi zajściami na meczu Śląsk — Wisła. Mecze na boisku Śląska będą mogły odbywać się jedynie bez udziału publiczności.

## Walasiewiczówna w Warszawie Brak zainteresowania ze strony P.Z.L.A.

Dorocznym „zwyczajem” przyjechała do Warszawy Walasiewiczówna. Obecność naszej znakomitej lekkoatletki jest w tym roku zwłaszcza nader cenna ze względu na igrzyska olimpijskie.

Walasiewiczówna nastrojona jest optymistycznie jeśli chodzi o Berlin. Jest ona pewna, że na igrzyskach osiągnie dobre wyniki. Zdaniem Walasiewiczówny konkurencja w biegach krótkich pań będzie w Berlinie znacznie silniejsza niż na poprzedniej olimpiadzie w Los Angeles, a to wskutek podniesienia się klasy biegaczek niemieckich, holenderskich i amerykańskich. Złazszcza groźna jest Stephens (U. S. A.), która

już kilkakrotnie osiągnęła na 100 m. 11,6 sek., a przed kilkoma dniami na mistrzostwach Ameryki przebiegła w 11,7 s.

Walasiewiczówna wyraziła zdziwienie, że Pol. Związek Lekkoatletyczny nie zainteresował się przez cały rok jej osobą. Do ostatniej niemal chwili nie otrzymała ona ze Związku żadnego listu. Dopiero 30 czerwca Walasiewiczówna otrzymała wiadomość, że następnego dnia t. j. 1 lipca może wyjechać do Polski. Po igrzyskach olimpijskich Walasiewiczówna wraca za ocean kończyć studia w Notre Dame — College w Cleveland.

## Wyniki gonitw z dnia 11 lipca

Gon. I. dyst. 1600 mtr. nagr. 800 zł. 1) Sława j. Kobitowicz, 2) Bonne Adventure (16,5) 3) Handicap (23) 4) Forys (86). Wycof. Mohacz. Wygr. w 1,43 s. i. o 3 1/2 dłu. Tot. 3,5 fr. 5,5 — 7.

Gon. II. dyst. 2.400 mtr. nagr. 800 zł. 1) Olimpijka j. Kobitowicz, 2) Indolence (9), 3) Mohacz (36). Wygr. w 2,40 s. i. o 4 dłu. Tot. 10,5.

Gon. III. dyst. 1600 mtr. nagr. 1500 zł. 1) Garonna II z. Varga, 2) Galahad (11,5) 3) Wyga (11,4) 4) La Scala (37,5) 5) Rywalka (20,5) 6) Bibuś (147,5). Wyc. Teczyn i Farys II. Wygr. w 1,41 s. w walce o szyję. Tot. 19 fr. 8,5 — 7.

Gon. IV. dyst. 2800 mtr. nagr. 5000 zł. 1) Palatin z. Gill, 2) Kłopot (18,5), 3) Herakles (24,5), 4) Hetman II (60.). Wygr. 3,04 s. i. o 3 1/2 dłu. Tot. 8,5 fr. 5,5 — 6,5.

Gon. V. dyst. 1300 mtr. nagr. 1800 zł. 1) Lawina z. Gill, 2) Gay Girl (13), 3) Loza (15,5) 4) Struna (21), Wycof. Manilla, La Scala, Odwaga, Rywalka, Ilias, Bibuś i Orawa, Wygr. w 1,20 s. i. o 3 1/2 dłu. Tot. 23 fr. 8,5 — 7,5.

Gon. VI. dyst. 1600 mtr. nagr. 1200 zł. 1) Muza z. Tosminko 2) Ira (39,5), 3) Honfleur (13,5) 4) Rorret (18), 5) Alerta (50). Wycof. Łysa Góra, Guerra, Buńczuk i Tajada. Wygr. w 1,41 s. w walce o szyję. Tot. 17 fr. 9,5 — 7,5.

Gon. VII. dyst. 1800 mtr. nagr. 1000 zł. 1) Myst Royal j. Kobitowicz, 2) Heana (35), 3) Muczzin (22,6), 4) Hardy (33,5), 5) Bryza (81), 6) Hebe II (21,5), 8) Hulanka (18). Wycof. Impas II i Lutecja. Wygr. w 1,56 s. i. o 3 dłu. Tot. 29,5 fr. 9 — 10,5 — 8,5.

Gon. VIII. dyst. 2100 mtr. nagr. 1500 mar. Sprzedażna. 1) Sekunda chl. Zajac, 2) Egon (15,5), 3) Handicap (13,5). Wycof. Impas III, Lahe i Levico. Wygr. w 2,19 sek. i. 3/4 dłu. Tot. 10,5.

## Francja obchodzi święto narodowe

W dniu Święta narodowego 14-go lipca, Ambasador Francuski przyjmował będzie Kolonję Francuską o godz. 1 popoł. w Pałacyku Ambasady, przy Al. Ujazd. Nr. 31.

## Rekurs organizacji N. S. D. A. B. pozostał bez uwzględnienia

KATOWICE, 11. 7. (Tel. wł.). Zgłoszony przed kilku miesiącami rekurs przeciwko rozwiązaniu organizacji hitlerowskiej N. S. D. A. B. pozostał bez uwzględnienia. Rekurs ten skierowany był jeszcze z więzienia przez leaderów wyrotowej organizacji skaza-

nych w wielkim procesie, 113 uczestników w Katowicach.

Wobec ujawnienia w całej rozciągłości celów tej organizacji N. S. D. A. B. zrezygnuje prawdopodobnie z dalszych rekursów i nie wystąpi już do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

## Straszna śmierć na rogach byka

POZNAN, 11. 7. (tel. wł.). W Liszkowie w pow. inowrocławskim robotnik Wincenty Mąka udał się do pastuchem Werczerem na łęk, na którego pastu się stado bydła w ilości 80 sztuk.

Gdy Mąka usiłował złapać cielaka, podniósł się obrzmiały byk — tadek, który leżał w zalesie i

ruszył na niego.

Robotnik bezskutecznie starał się ratować ucieczką, byk jednak dopadł go, powalił na ziemię i wbił mu rogi w tułów, tak, że wyszły na wierzch wnętrzności.

Zanim nadeszła zaalarmowana przez Werczera pomoc, Mąka sko-

## Wykrycie nadużyć w synagodze warszawskiej

Przy ul. Twardzej 6 istnieje od 36-ciu lat synagoga im. mał. Nożyk, która daje 50.000 zł. dochodu rocznie. W ciągu tego czasu członkami komitetu synagogi byli m. in.: Krawcow, Dawidsohn, b. prezes gminy żydowskiej, bankier Szereszewski i inni poważni i bogaci ludzie. W synagodze tej spiewali najlepsi kantorzy.

W tych dniach do władz prokuratorskich wpłynęła skarga zarządu synagogi na wielkie nadużycia i malwersacje, dokonywane od kilku lat przez Zelmę Tyrmunda (Pańska 23). Szyję Feldmana i innych. Nadużycia polegały na fałszowaniu rachunków, bezprawnym wystawianiu i puszczeniu w obieg weksli, podpisanych przez sekretarza synagogi, Dworeckiego, a ży-

rowanych przez Tyrmunda. Na remont synagogi w r. 1935 wyasygnowano około 3000 zł. tymczasem Tyrmund, bez zgody komisji budowlanej wydatkował rzekomo na ten cel 12.000 zł., puszczając w obieg żyrowane przez siebie weksle na sumę 9.000 zł. Ubezpieczalni Społecznej niższej się około 50.000 zł., tytułem zaległości od 5-ciu lat składek za pracowników synagogi, (w liczbie około 60-ciu osób). Od 3-ich lat specjalnie nie są prowadzone księgi buchalteryjne, wszelkie zaś wpływy jak: składki członkowskie, opłaty za śluby, konfirmacje, ofiary, dochód z szatni i t. p. zapisywane są prowizorycznie, według notatek, przed stawianych przez Tyrmunda. W czasie uroczystych świąt sprzedawano biletów wejścia za 10.000 zł., bez żadnej kontroli. Bilety sprzedawali zawsze Tyrmund i Feldman w halach targowych i na bazarach. Komisja rewizyjna i finansowo-gospodarcza już od 3-ich lat nie sporządza sprawozdań z braku ksiąg kasowych i buchalteryjnych, a gdy członkowie komisji domagali się zwrotania zebrań, Tyrmund staje temu na przeszkodzie. Już od 4-ich lat nie było zwolnienia zebrań ogólne członków synagogi, gdyż zarząd nie może dać sprawozdania ogólnemu zebraniu. Kadencja zarządu dawno się już skończyła, lecz zarząd nie może podać się do dymisji, gdyż ogół członków żąda przedstawienia sprawozdania.

Okazuje się, że na miesiąc kursuje w obiegu weksli synagogi im. mał. Nożyk, podpisanych przez Dworeckiego, z żyrem Tyrmunda, na sumę około 17.000 zł. W sprawie tej zbadano już około 20-tu świadków. Dalsze śledztwo trwa.

## Nie wolno obrażać lekarzy Ubezpieczalni

Z powodu mnożących się w ostatnich czasach wypadków/incydentów w gabinetach lekarzy domowych Ubezpieczalni Społecznej i obraży lekarzy przez zgłaszających się pacjentów, otrzymała lekarze domowi zalecenia, by natchmiał meldowali o podobnych wykroczeniach swym władcom przełożonym. Niesfornym pacjentem będą z urzędu wytaczane sprawy o obrażę funkcjonariuszów publicznych w czasie pełnienia obowiązków służbowych.